Cena numeru 25 groszy

KURIER CZĘSTOCHOWSKI

Nr 286 | Wydawnictwo i Redakcja „Kurier Częstochowski" Częstochowa. Adolf Hitler Allee 52. Tel 22.45 i 22.49 Konto pocztowo-czekowe: Warszawa 656. Dla ogłoszeń obowiązuje cennik Nr. 1. | Częstochowa, sobota 4 grudnia 1943 r. | Wychodzi sześć razy na tydzień. Abonament miesięczny wynosi zł. 3.— (prócz tego porto 72 gr.) Zamówienia przyjmowane są przez wszystkie Urzędy Pocztowe w Gen Gub | Rok V.

Fiasko Anglo-Amerykanów na Pacyfiku

Czungking w obliczu załamania

Konferencja w Kairze pod osłoną drutu kolczastego i pól minowych

BERLIN, 3 grudnia. — Komunikat, wydany o rozmowach odbytych w Kairo pomiędzy Rooseveltem, Churchillem i Czangkaiszekiem, oznacza się w Berlinie jako groteskowy, ponieważ mówi on o bezwarunkowej kapitulacji Japonii i chce przynieść wolność i pokój narodom wschodnio-azjatyckim, mimo że ani sytuacja polityczna, ani wojskowa, ani też gospodarcza nie daje żadnej podstawy do tego rodzaju pieniactwa. Chodzi w danym wypadku, jak oświadczają dalej, o zdecydowane posunięcie reklamowe, przez które uwaga przyjaciół Anglii i Ameryki, jako też i neutralnych odwrócona ma być od przeświadczenia, że akcja na Pacyfiku jest wyraźnym fiaskiem. Według tego pojęcia nie może być najmniejszej wątpliwości co do tego że obecność Czangkaiszeka w Kairze oraz że postulaty przez niego podniesione tłumaczyć należy w ten sposób, że Chiny czungkińskie stoją w obliczu załamania się politycznego, militarnego i gospodarczego i że dalej Roosevelt z przyczyn koniecznych podać musi amerykańskiej opinii publicznej jakikolwiek sukces do wiadomości, skoro chciałby uspokoić opozycję silnie już podnoszącą głowę w Stanach Zjednoczonych, oraz skoro nie chciałby wejść w okres wyborów prezydenta nie mając żadnych nadziei.

W Berlinie uważa się to za nadzieję graniczącą ze śmiesznością, aby ten komunikat mógł wywrzeć jakiekolwiek wrażenie na mocarstwach Paktu Trzech. Jeżeli Stalin trzymał się na uboczu w czasie tego pierwszego aktu spotkania się na Bliskim Wschodzie, to, jak sądzi się uczynił to z pewnością z tej przyczyny, ponieważ nie zamierza się on mieszać we wszelkie sprawy dotyczące Japonii i ponieważ niewątpliwie prosił swych partnerów, by sprawę tę załatwili między sobą sami.

SZTOKHOLM, 3 grudnia. — Kiedy Roosevelt, Churchill i Czangkaiszek opuścili Kair, aby się udać na spotkanie ze Stalinem w Teheranie, ujawnił się cały szereg interesujących szczegółów, charakteryzujących okoliczności, w których odbyła się w stolicy Egiptu owa konferencja.

Obfite zarządzenia bezpieczeństwa zostały wydane, o czym półurzędowy komunikat angielski pisze, aby bezpieczeństwo zapewnić obecnym na konferencji kairskiej szefom państw i ich świtom, składającym się z oficerów i dyplomatów. Teren, na którym odbywała się konferencja, był otoczony drutem kolczastym, a to w ten sposób, jaki się praktykuje przy szczególnie ważnych terenach obronnych. Cały teren był ponadto otoczony polami minowymi. Gniazda maszynowych karabinów osłaniały wąskie przejścia. W krótkich odstępach poustawiane były straże. Wszystkie osoby, które pojawiły się na tym terenie, były dwukrotnie rewidowane przez posterunki. Również i inne daleko sięgające środki ostrożności zostały zastosowane. Liczne baterie przeciwlotnicze z reflektorami i innymi technicznymi rekwizytami zajęły swoje urządzone stanowiska. Zorganizowana także była służba straży ogniowej. — Dla uczestników konferencji był przygotowany specjalnie obszerny schron przeciwlotniczy, na wypadek ataku lotniczego. Osoby Churchilla, Roosevelta i Czangkaiszeka są chronione szczególnymi zarządzeniami. Gdziekolwiek idą, towarzyszy im specjalnie wybrany, ciężko uzbrojony oddział szczególny w szybkich samochodach wojennych i motocyklach, przy czym każdy z tych 3-ch zwierzchników państw dysponuje „osobną gwardią przyboczną". — Obszerna ogólna służba bezpieczeństwa dla ochrony członków konferencji wykonywana była przez wojska marynarki.

Omawiano sprawy Dalekiego Wschodu

W czasie trwania konferencji był Kair praktycznie od świata zewnętrznego odcięty tak, że prasa nie mogła otrzymać żadnych informacyj. Agenci tajnej policji i wybrany personel czungkińsko-chińskich, brytyjskich i amerykańskich organów bezpieczeństwa znajdowali się nawet w wielkiej liczbie w lokalach przyjęć, hotelów i barów, rozstawieni, aby wszelkim usiłowaniom dziennikarzy uzyskania jakichkolwiek informacyj przeszkodzić. Dla wszystkich cywilnych osób, jak również dla osób wojskowych, które nie posiadały szczególnej przepustki, było niemożliwe na teren, na którym odbywała się owa konferencja, nawet się zbliżyć. Uczestnicy konferencji, jak wynika z pewnego angielskiego sprawozdania, byli przez cały czas niewidoczni. Wszystko, co o konferencji można się było dowiedzieć, podawali czterej urzędowi „obserwatorzy" do wiadomości.

Z listy, urzędowo podanej przez stronę angielską, o uczestnikach konferencji wynika, że obok wspomnianych osobistości brało udział w konferencji kilku amerykańskich i angielskich generałów, jak również dwie osoby z najbliższego otoczenia Czangkaiszeka.

Dopiero niezwykle późno po ukończeniu konferencji, trwającej 5 dni, został wydany komunikat o treści obrad, z którego wynika, że główny temat poświęcony był planom aliantów na Dalekim Wschodzie. — Ze sformułowanych tamże tez wynika, że krajom angielsko-amerykańskim i sprzymierzeńcowi Czungkingu struktura, realizowana obecnie przez Japończyków t. zw. azjatyckiej sfery dobrobytu, okazuje się szczególnie niebezpieczną, z uwagi na ich własne interesy. Widocznie dla sparaliżowania zainicjowanych przez Japończyków szerokich tendencyj rozwojowych wewnątrz wschodnio-azjatyckich rodzin narodowych, sformułowano w Kairze cały szereg tez, które wobec obecnej politycznej, wojskowej i gospodarczej sytuacji w Azji Wschodniej są w pierwszej linii pomyślane jako moralna pomoc dla Chin Czungkingu.

* * *

„Social-Demokraten" donosi z Ankary, iż krążą tam pogłoski, według których Stalinowi w jego podróży do Teheranu będzie towarzyszyć Benesz.

35 milionów ton stracili alianci od 1-go września 1939 roku

BERLIN, 3 grudnia. — Przekroczona została obecnie cyfra 35.000.000 ton tonażu okrętowego, zniszczonego od dnia 1 września 1939 r. przez siły morskie i lotnicze mocarstw Paktu Trzech. Znaczy to, że od wybuchu wojny zatopiono większą ilość okrętów, aniżeli ich posiadała Anglia razem ze Stanami Zjednoczonymi. Na skutek kolosalnych tych strat Stany Zjednoczone zmuszone zostały do unieruchomienia licznych swych przedsiębiorstw przemysłowych, aby użyć zwolnione w ten sposób siły robocze do pracy w stoczniach. Produkcja angielskich statków handlowych natomiast dosięga dziś zaledwie jednej piątej stanu pokojowego, ponieważ istnieje katastrofalny brak surowców i robotników. W ubiegłych jedenastu miesiącach wybudowano w Anglii nowego tonażu okrętowego zaledwie 500.000 ton, podczas gdy brytyjska flota handlowa straciła w tym samym czasie przeszło 2½ miliona ton. Tegoroczne straty okrętowe w Anglii przekraczają więc siedmiokrotnie ilość statków nowowybudowanych.

Zniszczono 5 dywizyj Czungkingu

NANKIN, 3 grudnia. — Biuro prasowe głównej kwatery japońskiej siły zbrojnej podaje do wiadomości, że wojska japońskie w ramach swych nowych operacyj nad jeziorem Tunkińskim w prowincji Runan zniszczyły 5 dywizji Chin czungkińskich.

865 samolotów moskiewskich zestrzelono w listopadzie

Z GŁÓWNEJ KWATERY FÜHRERA, 3 grudnia. — Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje w dniu 2 grudnia:

W wielkim łuku Dniepru nieprzyjaciel tylko w kilku miejscach bezskutecznie atakował słabszymi siłami. Natomiast walki koło punktu włamania, na południowy zachód od Kremenczuga przybrały na gwałtowności. W przeciwwypadzie zniszczono batalion nieprzyjacielski, który przełamał się.

Koło Czerkas nasze wojska w skutecznie następującym przeciwataku przyszły z odsieczą przejściowo otoczonemu i dzielnie walczącemu 105-mu pułkowi grenadierów, pod dowództwem majora Kästnera.

Pomiędzy Prypecią i Berezyną w przeciw atakach oczyszczono kilka punktów włamań, powstałych w dniach poprzednich i odrzucono nacierające nieprzyjacielskie grupy bojowe. Na północny zachód od ujścia Berezyny skutecznymi atakami lotnictwa i skoncentrowanym ogniem artyleryjskim rozbito znaczniejsze siły bolszewików, już na pozycjach przygotowawczych.

Na zachód od Kryczewa trwają zacięte walki.

Na autostradzie smoleńskiej bitwa obronna toczy się dalej ze wzrastającą gwałtownością. Bolszewicy aż do nocy szturmowali 22-ma dywizjami strzeleckimi na pozycje niemieckie. Nasze wojska odparły ich krwawo i uzyskały tym samym wczoraj nowy sukces obronny.

Na południowy zachód i na zachód od Newla własne akcje zaczepne miały przebieg skuteczny, mimo zaciętego oporu nieprzyjacielskiego.

Nad frontem wschodnim w miesiącu listopadzie zestrzelono 865 samolotów sowieckich, z czego 54 strąciła formacja armii lądowej.

Kapitan Barkhorn, komendant grupy w jednej z eskadr myśliwskich, uzyskał swe 200-ne zwycięstwo powietrzne.

Na froncie południowo-włoskim nieprzyjacielska działalność zaczepna na wschodnim odcinku przejściowo osłabła. Tylko w jednym miejscu siły brytyjskie, wspierane czołgami, 4-krotnie raz po raz atakowały nasze pozycje. Odparto je krwawo i zniszczono kilka czołów.

Niemieckie samoloty bliskiego wsparcia uzyskały trafienia wśród bateryi nieprzyjacielskich nad ujściem rzeki Sangro i zniszczyły poważną liczbę pojazdów mechanicznych. W walkach powietrznych zestrzelono 8 samolotów nieprzyjacielskich.

Północno-amerykańskie formacje lotnicze przedsięwzięły wczoraj dzienny wypad na zachodni rejon Rzeszy i zrzuciły bomby na kilka miejscowości. Podczas tego ataku nieprzyjaciel stracił 42 samoloty. Głównie ciężkie 4-motorowe bombowce.

Samoloty niemieckie w nocy na 2-go grudnia zaatakowały obiektyw Anglii południowej.

Silnacze zatopiły bezpośrednio koło południowych wybrzeży brytyjskich w nocy na 2-go grudnia z silnie strzeżonego przybrzeżnego konwoju brytyjskiego parowiec, o pojemności 1.000 ton.

ZSRR — to kraj głodu i nędzy

Ludy sowieckie mają dość wojny

Interesujące opowiadania żołnierzy polskich, zbiegłych z Bolszewii

KRAKÓW, 3 grudnia. — Opublikowany we wczorajszych wydaniach dzienników pierwszy reportaż specjalnego wysłannika agencji „Telepress" z pobytu w obozie żołnierzy polskich z dywizji im. „Tadeusza Kościuszki" na etapie frontu wschodniego, wywołał — jak to było do przewidzenia — powszechne zainteresowanie społeczeństwa polskiego. Zainteresowanie to było całkowicie zrozumiałe, gdyż chodzi tu o dolę rodaków, rzuconych na szalę okrutnego losu, który poniewierał nimi przez 4 lata wśród całkowicie obcych ludzi, wśród najgorszych warunków, z dala od kraju i najbliższych.

Otoczony grupką rodaków, którym szczęśliwy los pozwolił cało powrócić z piekła bolszewickiego, zapytuję o ogólne warunki egzystencji w Sowietach. Na moje ogólnikowe pytanie sypią się gremialnie odpowiedzi, potępiające w sposób druzgocący warunki życiowe w osławionym „raju robotników", w którym istnienie ludzkie nie przedstawia żadnej wartości, gdzie człowiek jest skazany wyłącznie na wegetację z łaski czerwonych dygnitarzy, a jak dziki zwierz tropiony przez funkcjonariuszów znienawidzonej i przez wszystkich przeklinanej NKWD.

— Czy w Rosji Sowieckiej panuje naprawdę głód, o którym to zjawisku już w rozmowach z Wami kilkakrotnie obiło mi się o uszy?

— Głód u nas, a głód sowiecki, to dwa różne pojęcia — pada odpowiedź z ust kaprala Włodzimierza Sikorskiego, rodem z Białegostoku. — U nas, t. j. dawniej w Polsce, głodnym mógł być tylko człowiek, unikający pracy i nie mający żadnych źródeł zarobkowych; kto jednak pracował i zarabiał, dla tego uczucie głodu było obce. W Sowietach jednak można pracować, jak ten przysłowiowy wół, a jeśli nie ma się nic wspólnego ze „śmietanką" czerwonych komisarzy, to można spuchnąć z głodu i przenieść się do wieczności. Głód jest codziennym zjawiskiem i to bez wyjątku na wszystkich obszarach republiki radzieckiej. Dawna Rosja carska która uchodziła powszechnie za kraj mlekiem i miodem płynący, a dzisiejsza Rosja Sowiecka to inny świat, to kraj głodu i nędzy, to prawdziwa republika proletariuszy-nędzarzy — powiada z goryczą żołnierz-tułacz.

— A co mówi się w Sowietach o wojnie? Czy ludność sowiecka wierzy w zwycięstwo i poprawę losu? — rzucam pytanie.

— Wojna przyniosła Sowietom jeszcze większą nędzę i ubóstwo, niż to miało miejsce przed wojną. W opinii ludności sowieckiej wojna jest przekleństwem. Nikt nie wierzy w możliwość zwycięstwa bolszewizmu, bo szczytne hasła, głoszone przez trzecią międzynarodówkę, stały się wyświechtanym frazesem i w realizacje tych haseł i poprawę losu ludności nikt już w Bolszewii nie wierzy. Praktyka wykazała, że w warunkach rosyjskich najwznioślejsze hasła nigdy nie ulegną realizacji, gdyż losami narodów sowieckich kierują ludzie z gruntu źli, którym dola szarego człowieka jest obcą i obojętną. Ludy sowieckie mają dość wojny, nigdzie nie daje się zauważyć zapału wojennego wśród społeczeństwa sowieckiego, które szumny komunał „proletariusze wszystkich krajów łączcie się" uzupełnia znamiennym dodatkiem — „aby oczyścić nasze ziemie z czerwonych ciemiężców".

— Czy wszyscy ludzie w Rosji Sowieckiej pragnęliby zmiany reżimu?

— Młodzież nie zna lepszych czasów, gdyż wyrosła w okresie rządów porewolucyjnych, ale ci, którzy znają czasy dobrobytu z okresu pierwszej wojny światowej, ci tęsknią do wolności i swobody, której w czerwonej Rosji nie było i nie będzie. — Młodsze pokolenie sowieckie, wychowane w zasadach proletariackich, zna dawną Rosję tylko z opowiadań, ale głoszenie tej prawdy jest zbrodnią, karaną ciężkim więzieniem, zsyłką w odległe stepy lub w pustkowia syberyjskie, a nawet śmiercią. — W tych warunkach życie w Sowietach nie ma żadnej wartości.

Mój informator p. Włodzimierz Sikorski, z zawodu mistrz szewski, był właścicielem pracowni szewskiej w Białymstoku, przy ulicy Pobrzeżnej Nr. 2, gdzie zatrudniał kilku pracowników. W dniu 3 czerwca 1940 roku został aresztowany przez funkcjonariuszów NKWD i osądzony w więzieniu. Po kilku tygodniach dowiedział się, że jako obywatelowi polskiemu zarzucają mu szpiegostwo na rzecz Polski, lecz zarzutu tego nie byli w stanie poprzeć żadnymi dowodami. Jest on przekonany, że aresztowanie nastąpiło na skutek donosu żydów, od których w owym czasie roiło się w Białymstoku. Członkami miejscowej placówki NKWD byli przeważnie żydzi sowieccy, którym dzielnie sekundowali miejscowi żydzi spod znaku „Bundu" i PPS.

Światłocienie

Jeżeli młody „boy" wpadnie między ludożerców...

Amerykańskie ministerstwo wojny wydało dla swoich „chłopców", których wysyła na dalekowschodni teatr wojenny szereg wytycznych, ilustrujących, jak taki boy ma zachować się, gdy n. p. wpadnie między ludożerców. I oto kilka tych „mądrych" rad: „Jeżeli spotkasz niespodzianie w dżungli tubylców, którzy mogliby ewentualnie zjeść cię na obiad, nie daj wtedy poznać po sobie, że się ich boisz, daj jednemu z nich, o którym możesz przypuszczać, że jest ich dowódcą, papierosa i staraj się wytłumaczyć mu znakami, gdyż może zdarzyć się, że nie zna języka angielskiego, iż nie masz względem nich złych zamiarów. Nie obawiaj się też jeżeli podczas kąpieli wpadniesz między rekiny, które mogłyby urwać ci nogę, a gdybyś miał kiedyś pecha, to wystarczy, jeżeli takiemu rekinowi dasz mocno po nosie. Albo gdyby skończyły ci się puszki z corned-beefem, wtedy wystarczy gdy zapolujesz na gołębia poura. Ptak ten waży swoje dobre cztery funty i jest tak głupi, że nie ucieknie, jeżeli nawet twój pierwszy strzał chybi".

Ale o Japończykach amerykańskie ministerstwo zupełnie zapomniało. Czy może Japończycy zachowują się tak samo, jak gołąb poura?

Badoglio nie może obejść się bez żydów

Zdradziecki marszałek sformował obecnie nowy „rząd". Szukał on przede wszystkim poparcia u elementów lewicowych no i rzecz jasna, u żydów. Między nowymi „ministrami" znajdują się dwaj żydzi, Guido Jung i Mario Fano.

Nazwiska te, jak na rasie nie jeszcze nie mówią, bo są one dotąd zupełnie nieznane, ale maluczko, a dadzą niewątpliwie znać o sobie, a płakał będzie nie kto, inny tylko sam Badoglio.

Stanowisko Węgier

BUDAPESZT, 3 grudnia. — W przemówieniu, wygłoszonym wobec posłów węgierskich b. premier Imredy oświadczył:

„Jeżeli przed rokiem podkreślano, że obecna wojna jest również wojną Węgier, to obowiązuje to tym bardziej dzisiaj. W obozie aliantów mocarstwowy punkt ciężkości przesunął się na rzecz bolszewików, czyli na rzecz największego wroga prawa samostanowienia wszystkich narodów: gdyż celem Moskwy było i jest zupełne zbolszewizowanie Europy.

W dalszym ciągu Imredy oświadczył, iż Węgry bardzo wiele zawdzięczają pomocy Niemiec. Po zwycięstwie anglosaskim Węgry nie mogłyby się niczego dobrego spodziewać. Kto nie może oprzeć się niebezpieczeństwu, jak z naciskiem podkreślił mówca, ten kapituluje przed nim. Węgier natomiast nie kapituluje: W walce o byt jaką prowadzi naród węgierski, miejsce jego jest u boku sprzymierzeńców. Kto zamierza osłaniać swe granice, ten winien starać się o to, by odbywało się to możliwie jak najdalej poza granicami kraju.

Polityka zagraniczna Węgier podyktowana jest sytuacją geograficzną i przynależnością kulturalną do Europy i to w tym znaczeniu, w jakim to pojmował b. premier Goemboes. W ramach tak pojętej polityki zagranicznej miejsce Węgier niedwuznacznie jest wyznaczone przynależnością do Paktu Trzech.

Alianci a „Kraj Tysiąca Jezior"

Przed kilku miesiącami propaganda aliancka, wykorzystując fakt, że Finlandia dotąd nie znajduje się w stanie wojny ze Stanami Zjednoczonymi, poczęła wszyć w Helsinkach za jakimś fińskim Badoglio, aby za przykładem Włoch „wydostać z odmętów wojny mały naród fiński". Lansowano pogłoski o jakichś rzekomych kontaktach pokojowych Finlandii w Waszyngtonie — pisze „Krakauer Zeitung". Do akcji tej jednak wmieszał się Kreml z niedwuznaczną wskazówką, że sprawa może być załatwiona tylko w Moskwie, a nie gdzie indziej. Cała kampania po upływie krótkiego czasu spaliła na panewce. Oświadczenia prezydenta Finlandii, a zwłaszcza marszałka Mannerheima, nie pozostawiały i nie pozostawiają nadal żadnej wątpliwości, że Finlandia będzie walczyła nadal, dopóki będzie jej zagrażało niebezpieczeństwo od wschodu.

Właśnie teraz minęły 4 lata od czasu, gdy pierwsze bomby bolszewickie spadły na Helsinki, a na granicy sowiecko-fińskiej zahuczały działa czerwonej armii. W ciągu 105-ciu dni mała armia fińska była pozostawiona szybko na własne siły w obronie kraju przed potężnym napastnikiem. — W owych zmaganiach Finlandia nie tylko stawiła skuteczny opór Molochowi sowieckiemu, lecz również wzbudziła dla siebie podziw całego świata.

Po stosunkowo krótkiej przerwie Finlandia zmuszona została ponownie do podjęcia walki we własnej obronie, trwającej po dziś dzień.

Pod koniec roku 1939 opinia publiczna oraz rządy Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii opowiedziały się wyraźnie po stronie zaatakowanego narodu fińskiego. 14-go grudnia 1939 roku premier angielski Chamberlain oświadczył z trybuny w Izbie Gmin: „Po ataku sowieckim na Finlandię rząd brytyjski postanowił udzielić zezwolenia wytwórniom samolotów, aby dostarczyły Finlandii potrzebnych jej maszyn bojowych, prócz tego rząd brytyjski życzy sobie, aby Finlandia mogła otrzymywać potrzebne jej materiały wojenne także i z innych źródeł." Podobnie i rząd Stanów Zjednoczonych okazał „uchwytne dowody swej sympatii dla narodu fińskiego", postanawiając udzielić mu pomocy w zakresie finansowym, lekarskim i innym. — Jako pomoc o znacznej wartości określił Chamberlain 11-go marca 1940 roku zarządzenia rządów brytyjskiego i francuskiego o zamierzonym wysłaniu do Finlandii francuskiego korpusu ekspedycyjnego, który został już skoncentrowany i wyekwipowany. Również rząd angielski, na którym ciążyło zobowiązanie dostarczyć zarówno ludzi i statków, „potegował swe usiłowania, aby ludzi wysłać do Finlandii". Akcja ta jednak pozostała tylko w dziedzinie usiłowań, a w marcu 1940 roku, gdy Finlandia podpisała już traktat pokojowy, Londyn i Waszyngton pośpieszył z patetycznymi oświadczeniami: „Opór Finnów był daremny. Uratowali oni swój honor, pozyskali sobie szacunek całego świata cywilizowanego, armia ich została nietknięta. Duch narodu jest niezłamany. Jeżeliśmy w Anglii, pomimo wszystko, co się dało uczynić na korzyść Finnów, nie mogli uchronić Finlandii przed jej losem, jednak możliwości naszej pomocy dla Finlandii nie zostały wyczerpane. Odbudowa Finlandii będzie przez nas rozpatrywana z sympatią, a jeśli dalszą pomoc okaże się potrzebna, Anglia wniesie do niej i swój przyczynek. Załamanie się oporu fińskiego wywołało w całym świecie głęboki wstrząs."

Dawno już ponad tymi zapewnieniami pali się pożar dalszej wojny, od kiedy Anglia i Stany Zjednoczone zmieniły swój front w stosunku do Moskwy. Podziwiany przyjaciel fiński zaczął odczuwać — pisze „Krakauer Zeitung" — co warte jest sumienie ludzi takich, jak Chamberlain i lord Halifax. Finlandia, która pragnęła zawsze tylko pokoju i jako pierwszy naród wystąpiła do walki obronnej przeciwko agresji bolszewickiej, nie może zmienić swego stanowiska. Narzucona jej przed 4-ma laty decyzja pozostaje nadal nieodwołalną.

Fińskie ministerstwo obrony krajowej obchodziło w tych dniach 25-lecie swego założenia. Przy tej okazji marszałek Mannerheim wydał rozkaz dzienny, w którym mówi:

„Z chwilą zorganizowania swego ministerstwa obrony krajowej naród fiński ujawnił wolę wzięcia swego losu we własne ręce oraz obrony kraju aż do ostateczności. W imię tego Finlandia prowadziła już dwie wojny obronne, z których druga trwa jeszcze." Na zakończenie marszałek wyraża oczekiwanie, że ministerstwo obrony krajowej, pod kierownictwem generała Wandena, będzie spełniało nadal swoją skuteczną pracę w interesie obrony narodowej i dobra Finlandii.

—o—

Szczegóły przebiegu bitwy
koło wysp Gilberta

TOKIO, 3 grudnia. — Na temat czwartej bitwy powietrznej koło wysp Gilberta, o której już doniesiono w komunikacie nadzwyczajnym, podają do wiadomości jeszcze następujące szczegóły:

Samoloty marynarki japońskiej dnia 29 listopada o zmroku zaatakowały torpedami na wschodzie od grupy wysp Gilberta krążącą tam aliancką eskadrę, pomimo ochrony samolotów myśliwskich.

Flota aliancka zwróciła się do ucieczki, jednak zdołano dokładnie trafić upatrzone cele. W chwili kiedy nastały ciemności nocne, teren bojowy został oświetlony jasnemi płomieniami. Dwa lotniskowce, płonąc, zatonęły w falach. W tym samym czasie również trafiono i zatopiono okręt wojenny nieustalonej dotychczas klasy. Jeden wielki krążownik, który stanął w płomieniach od dzioba do rufy daremnie starał się uciec.

W toku dalszego ataku, który odbył się wkrótce po tym, o zmroku, zdołano zatopić lub ciężko uszkodzić 4 dalsze alianckie okręty wojenne.

6 samolotów japońskich nie powróciło z tych operacyj.

TOKIO, 3 grudnia. — Według nadeszłych obecnie raportów, również lotniskowiec aliancki, który został trafiony przed kilku dniami na zachód od wysp Gilberta przez japońską łódź podwodną, należy uważać jako stracony. Łódź podwodna wyśledziła go rankiem wśród silnej ochrony okrętów wojennych i ścigała przez cały dzień. Atak rozpoczęto z nastaniem ciemności celnym trafieniem torpedy. Z powodu podjętych natychmiast ataków łódź podwodna musiała zanurzyć się. Następnego ranka jednak japońskie samoloty wywiadowcze odkryły w tym rejonie liczne części okrętowe i łodzie ratunkowe, wobec czego należy z całą pewnością przyjąć, że lotniskowiec zatonął.

TOKIO, 3 grudnia. — W dniu 29-tym listopada alianckie siły próbowały na 5-ciu lub 6-ciu statkach, pod osłoną krążowników i kontrtorpedowców, wykonać ponowne lądowanie na odcinku Torokina, na wyspie Bougainville. Formacje wojsk japońskich zaatakowały natychmiast silnie wojska nieprzyjacielskie i otoczyły alianckie posiłki. Zniszczono doszczętnie dwie kompanie wojsk alianckich.

PEKIN, 3 grudnia. — W północnym Szantungu, pomiędzy rzeką Żółtą i rzeką Iwoching Japończycy zamknęli w kotle 5.000 chińskich komunistów, którzy zbliżają się do zupełnego zniszczenia. Operacje przeciwko tym bandom rozpoczęto 18-go listopada i przeprowadzono je przy poparciu narodowych chińskich wojsk prorządowych.

Protest przeciw zatopieniu statków szpitalnych

TOKIO, 3 grudnia. — Z powodu wielokrotnych wypadków zaatakowania japońskich statków szpitalnych, rząd japoński, jak oświadczył rzecznik rządowy wobec przedstawicieli prasy zagranicznej, wystosował we wtorek drugi protest pod adresem Stanów Zjednoczonych i Anglii. Na pierwszy protest z dnia 19 maja 1943 r. oba mocarstwa nie udzieliły żadnej odpowiedzi. Co więcej nastąpiły dalsze ataki, które spowodowały rząd japoński obecnie do nowego, ostrego wystąpienia.

Od początku obecnego roku następujące japońskie statki szpitalne zostały zatopione wskutek ataków alianckich łodzi podwodnych lub samolotów: „Takasago Maru", „Arabia Maru", „Amerika Maru", „Manilla Maru", „Ural Maru", „Ufuso Maru", „Muro Maru" i „Mizuho Maru". Wszystkie te statki, jak podkreślił rzecznik, były zgodnie z postanowieniami haskimi wyraźnie oznaczone jako statki szpitalne. Z tego powodu Japonia w swej nocie protestacyjnej zastrzegła sobie wszystkie odpowiednie kroki i prawa.

Przemówienie Wangczinwei'a

SZANGHAJ, 3 grudnia. — W radio szanghajskim przemawiał prezydent Wang czingwej. Przyznanie się narodu chińskiego do nacjonalizmu jest równoznaczne z wyznaniem zasady Sunjatsona o wielkoazjatyzmie, który jest kluczem do dobrobytu Chin. Chiny oczekuje szczęśliwa przyszłość, muszą jednakże z Azji wypędzić Anglo-Amerykanów, aby zorganizować Wielką Azję.

Wangczingwej odrzuca internacjonalizm i komunizm. Zaciemniły one chiński nacjonalizm i utorowały drogę amerykańsko-angielskiemu imperializmowi. Naród japoński jest przeniknięty duchem narodowym i pracuje nad stworzeniem skutecznego narodowego systemu obronnego. Cel Chin jest taki sam, mianowicie rozwój ducha narodowego, przez co osiągnięty zostanie wielkoazjatyzm oraz przywrócenie pokoju światowego.

O. W. GAIL. 44)

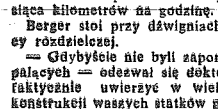

POWIEŚĆ

Autoryzowany przekład J. St.

Zadziwiająco szybko skłania się księżyc ku zachodowi.

Upłynęła godzina szalonego lotu.

* * *

Doktór Piotr Finkle spoczywa w hamaku z nocnych rzemieni, uczepionego do silnych sprężyn. Światło elektryczne rozjaśnia szczupłą kajutę kierowniczą, a przez okrągłe okna z grubych szyb zieje czerń nocy. Drżą maty, zasłaniające dolne okna, a równomierne eksplozje motoru rakietowego dochodzą głucho z zewnątrz do szczel nie zamkniętych kajut. Poza tym nic więcej nie daje poznać, że pasażerowie statku unoszeni są wraz z nim w przestrzeń z szybkością półtora tysiąca kilometrów na godzinę.

Berger stoi przy dźwigniach sterowych i tablicy rozdzielczej.

— Gdybyście nie byli zapomnieli o kajucie dla palących — odezwał się doktór — trzeba byłoby faktycznie uwierzyć w wielkie udoskonalenie konstrukcji waszych statków powietrznych. Jedzie się teraz bardzo wygodnie. Gdy przypominam sobie pierwszy lot na „Gerionie" i te ciśnienie, które chciało wypchnąć kości a ciała przez skórę, nie mogę się powstrzymać obecnie od wyrazów uznania panie Berger.

Kierowik statku roześmiał się.

— Proszę nie chwalić zbyt wcześnie, panie doktorze! — odpowiedział. Nacisk pojawi się w swoim czasie. Nikt nie może się wydostać ponad ocean powietrzny ziemi, nie uiściwszy haracznego jej sile przyciągania!

— Jak to pan rozumie? Jesteśmy już przecież w drodze przeszło godzinę. Po upływie takiego czasu na „Gerionie" wszystkie nieprzyjemne historie już dawno przeminęły i najwygodniej spałem w hamaku.

— Bez wątpienia! „Gerion" startował na ziemi z szyn rozpędowych, — a to było co innego. Gdzie według pańskiego zdania jesteśmy obecnie?

— Prawdopodobnie gdzieś pomiędzy starą matką — ziemią a księżycem. Myślę, że ma pan zamiar zawieść mnie na spacer po Drodze Mlecznej!

— No, tak prędko te sprawy nie idą! Na razie nie lecimy w kierunku wszechświata i szybujemy tymczasem na płaszczyznach nośnych nad kontynentem Ameryki Południowej, podobnie jak zwykły samolot, z tą różnicą, że nie służy nam śmigło, lecz wybuchy rakiety popędzają nas od tyłu. Czy pan zwrócił uwagę na to, jak szybko zdają się poruszać księżyc i gwiazdy? Gdybyśmy nadal lecieli ku wschodowi, wówczas mogłby pan być świadkiem ciekawego zjawiska, że w ciągu dwudziestu czterech godzin słońce weszłoby i zaszło dwukrotnie, jeślibyśmy zaś szybowali na zachód, nie ujrzelibyśmy w ogóle wschodzącego słońca i mroki wiecznej nocy otaczałyby nasz statek.

— W jaki to sposób?

— Bardzo prosty. Ponieważ szybkość naszego statku równa jest szybkości obrotu ziemi dokoła swej osi. W pierwszym wypadku, w porównaniu z jakimś punktem ziemskim lecimy ku słońcu dwa razy szybciej, w drugim zaś obrót ziemi ananluje się dla nas i rzecz przedstawia się tak, jak gdybyśmy tkwili bez ruchu w przestworzach a tylko ziemia pod nami dokonywałaby obrotu.

Doktór Finkle zamyślił się. W pewnej chwili padło pytanie Bergera:

— Czy był pan obecny osobiście przy ważeniu natrium?

— Oczywiście byłem.

— I nie wkradła się przy tym żadna omyłka?

— Nie powinno jej być.

— Jakiej wagi użyto?

— Głównej w kopalni — hydraulicznej. Ale dlaczego pan pyta?

— Ponieważ ogólna waga nie zgadza się.

— Z czego pan to wnioskuje?

— Z szybkości naszego lotu. Przy właściwym obciążeniu powinniśmy teraz mieć tysiąc osiemset kilometrów na godzinę, rozwijamy natomiast zaledwie tysiąc pięćset. Ładunek jest za ciężki.

— I co z tego?

— Nie możemy zaryzykować wzlotu do Astropolu, gdyż nie dotarlibyśmy do niego. Główna komora napędowa statku obliczona jest ściśle na jedenaście ton pojemności.

— Ktoby się mógł tego spodziewać? Kopalnia używa tej wagi do ważenia całej swojej produkcji.

— W takim razie robi złe interesy. Całe szczęście, żeśmy to spostrzegli w porę, zanim wydostaliśmy się ze strefy powietrznej.

— Cóż teraz będzie?

— Nie mamy nic innego do wyboru jak tylko poświęcić dwadzieścia procent natrium.

Finkle odetchnął z uczuciem ulgi.

— No, jeśli tylko o to chodzi — więc wyrzucimy i basta! Powiedziawszy te słowa, wyskoczył z hamaka i jął zawijać rękawy marynarki, jak gdyby miał zamiar niezwłocznie wziąć się do wyrzucania.

— Wyrzucić? — Berger potrząsnął głową przecząco. — To się nie da zrobić w żadnym wypadku!

— Dlaczego się nie da? Czy beczki muszą koniecznie spaść komuś na głowę? A jeśli nawet tak, to nie zaszkodzi gdy kilku mniej łobuzów — denów będzie spacerowało po ziemi w Chile. Niech lepiej dbają o swoje wagi!

— Nie możemy tego zrobić z wielu względów, przede wszystkim zaś choćby dlatego, że z wnętrza statku nie dostaniemy się do natrium, które nie znajduje się w workach ani w beczkach lecz w komorze rakietowej.

— W takim razie będziemy zmuszeni zawrócić? — cichym tonem wypowiedział Finkle.

Berger już przestawił płaszczyzny nośne do lotu w dół i wyłączył motor rakietowy.

— Opuszczamy się już, panie doktorze, lotem ślizgowym. Na skutek tego będziemy mieli wielkie opóźnienie i obawiam się, że nie zastaniemy już inżyniera Korfa w Astropolu.

Doktór miał rozgniewany wyraz twarzy:

— Też świństwo, że w tamtym kraju nie można polegać na tych różnych „denach". Gdzie teraz właściwie jesteśmy?

Berger rzucił okiem na automatyczny wykres przebytej drogi.

— Zrobiliśmy od chwili wyruszenia trzy tysiące kilometrów. Lecimy właśnie na wysokości około stu czterdziestu kilometrów nad wschodnim wybrzeżem Brazylii. Najpóźniej za godzinę będziemy się kołysali znowu na powierzchni morza.

Lot obniżał się.

Wkrótce w głębi zalśnił Atlantyk, tym razem na południu od równika.

5. Punkt na Atlantyku.

Iluminatory, płynącego nocą „Bojadora" połyskiwały jasnymi, okrągłymi smugami światła, podobne do łańcucha pstrych lampionów chińskich, odbijając się w spokojnej powierzchni morza. W dal pustyni wodnej niosły się dźwięki taneczne walca. Na pokładzie odbywał się bal. Wielka sala jadalna, którą uprzątnięto w tym celu roiła się od wirujących par, pomiędzy którymi prześlizgiwali się stewardzi w nienagannych białych marynarkach, niosąc na tacach piramidy szklanek z napojami chłodzącymi.

Miss Izabella tańczyła, z całą namiętnością dwudziestoletniej panny, przechodząc z rąk jednego tancerza do drugiego.

* * *

Burns chodził tam i z powrotem wzdłuż pokładu spacerowego. Nie lubił gwaru sali balowej, to też pozostawiwszy Izabellę pod opieką Potsona, wycofał się jeszcze w początkach zabawy.

d. c. n.

Z Częstochowy i okolicy

Grudzień
4
Sobota

Dziś: Barbary, Piotra
Jutro: Sabby, Kryspiny

Wschód słońca o g. 7,52
Zachód „ „ 15,49

Zaciemniamy
od godz. 16,30 do godz. 7,00

Sylwetki

Pan Iksiński jest genialny! Muszą o tym wiedzieć wszyscy, tak, dosłownie muszą, bo on wtłacza to przekonanie w głowy współbliźnich z siłą godną lepszej sprawy i na siłę! Każdy jego gest, dowcip, czyn, każde słowo jest genialne! A najkapitalniejsze jest to, że nie da się nigdy zbić z pantałyku, bowiem wierzy w swoją wielkość. Biada też temu, kto śmiałby zaprzeczyć!

Nie tak to łatwo napadać na pana Iksińskiego. Po cóż zresztą napadać? Lepiej zastanowić się nad wielkością.

„Genialność" nie nawiedza ludzi przeciętnych. Jest to dar przyrodzony, potężny, miażdżący kpinkownisiów. Był on stwierdzony w ciągu wieków u tylu już wielkich ludzi — tak bardzo różniących się między sobą wiekiem, wzrostem, wyglądem, budową fizyczną, rysami twarzy, usposobieniem, charakterem, zapatrywaniami, rodzajami i dziedzinami działalności i pracy... (Ale przepraszam, czym właściwie zajmuje się pan Iksiński, co on robi? — Stale wielki szum i dobre wrażenie, prawda?) Wracając jednak do różnic i właściwości musimy stwierdzić, że nadawały one każdemu wielkiemu odrębność od innych ludzi.

Jednakże wszystkich tych wielkich ludzi łączyło jedno ogniwo owej genialności, wspólna ta cecha stanowiła między nimi niezaprzeczalne podobieństwa genialności, mającej swój wyraz w natężeniu i w sposobie zużytkowania swych uzdolnień. Ta bowiem właśnie umiejętność zużytkowania i zastosowania zdolności i talentów stanowi o wielkości.

Czasem, aż żal porywa, gdy patrzymy na pana Iksińskiego. Czy on wie nieboraczek, że rozpatrując jego wielkość nieczni biologowie nie zostawią na nim suchej nitki? Czy on wie, że często łudzimy się w życiu, że nakłuty balonik pychy i samochwalstwa, zamienia się zawsze w zmierzch dobrych o sobie mniemań?

Nagrodą geniusza jest sława. Karą za domniemany geniusz — śmieszność. h. a.

Ostre strzelanie

(p) Dnia 3 grudnia b. r. od godz. 18-ej do 23-ej, na placu ćwiczeń Sabinów Południowy — las oraz dnia 4 b. m. od godz. 1-ej do 6-ej, na strzelnicy w Mirowie, na terenie Stradom — Częstochowa — Mirów i od godz. 3-ej do 7-ej, na torowisku leśnym w Konopiskach, odbędzie się ostre strzelanie.

Wejście na wymienione tereny na godzinę przed i po podanych czasach połączone jest z niebezpieczeństwem dla życia.

Podwyższenie cen ustalonych w kalkulacji przedwstępnej

(p) Zdarza się często, że klient np. zamawia u stolarza urządzenie biurowe za cenę wypośrodkowaną na podstawie kalkulacji przedwstępnej, a mistrz zastrzega sobie, że jeżeli koszta po wykończeniu okażą się wyższe, klient zapłaci cenę taką, jaka zostanie ustalona w kalkulacji dodatkowej. Po wykończeniu zamówienia klient odmawia wbrew umowie zapłacenia tej wyższej ceny, twierdząc, że postępowanie tego jest uzasadnione.

Pow. Wydz. Rzem. informuje za naszym pośrednictwem zainteresowanych, że według odnośnego zarządzenia o kształtowaniu cen w rzemiośle stolarskim, nie wolno w ogóle podwyższać cen, wypośrodkowanych na podstawie kalkulacji przedwstępnych.

W kalkulacji dodatkowej można wyjątkowo podwyższyć cenę tylko w tym wypadku, gdy w czasie wykonywania zlecenia nastąpi albo urzędowa podwyżka cen za surowce lub materiały pomocnicze lub też podwyżka płac względnie innych kosztów, jak na przykład podatki, urzędowe świadczenia itp. W tym jednak wypadku przedsiębiorca musi udowodnić podwyższenie kosztów.

Zastrzeżenie, zamieszczone w umowie, mocą której klient zgodził się na ewentualną podwyżkę ceny sprzeciwia się postanowieniom wymienionego zarządzenia, jeśli nie można udowodnić dopuszczonej tym zarządzeniem podwyżki ceny.

W powyższym zatem wypadku należy udowodnić klientowi, że nastąpiły okoliczności uzasadniające podwyższenie ceny, albo też wolno policzyć cenę, jaka została ustalona na podstawie kalkulacji przedwstępnej.

Do dnia 8-go każdego miesiąca

(p) Ubezp. Społ. przypomina za naszym pośrednictwem pracodawcom jak i pracownikom, że dowody pracy na karty żywnościowe należy składać w Biurze Zgłoszeń, Al. Wolności 10, druga brama, II piętro, okienko Nr. 3, w celu ostemplowania najpóźnej do dnia 8-go każdego miesiąca.

Nieprzestrzeganie powyższego terminu może narazić na odmowę poświadczenia tych dowodów, co spowoduje wstrzymanie wydania kart żywnościowych na miesiąc następny.

Uwaga, członkowie Wspólnoty Pracy!

(p) Pow. Wydz. Rzem. wzywa za naszym pośrednictwem członków Wspólnoty Pracy, którzy dotychczas nie odebrali jeszcze swoich kart żywnościowych, jak i członków rodzin oraz personelu, aby stawili się niezwłocznie w Wydziale Rzemieślniczym, pokój Nr. 4, celem załatwienia powyższych formalności.

Program kina „Luna"

(p) Od piątku, dnia 3 grudnia b. r. kino „Luna" wyświetla film wytwórni Ufa pt. „Prawo Młodości".

W rolach głównych: Willy Fritsch, Hannebore Schroth i inni.

Nad program najnowszy tygodnik Gen. Gub.

Początek seansów codziennie o godz. 13.30, 15.30 i 17.30, w niedziele o godz. 11.30, 13.30, 15.30 i 17.30.

Kasy czynne codziennie od godziny 12.30, w niedziele od godz. 10-ej.

Jak się dowiadujemy, przedsprzedaż odbywać się nie będzie.

* * *

Wypadł z dorożki

(r) „Kawalerska jazda" ma wielu zwolenników, zwłaszcza w branży dorożkarskiej. Jeździe takiej towarzyszy zwykle alkohol, oczywiście, uprzednio wypity.

Po jednej z rzetelnych libacji, stały mieszkaniec Warszawy, Władysław Zemła, wybrał się na przejażdżkę dorożką. Ponieważ przy okazji nie omieszkał upić i mistrza bata, więc jazda po ulicach Częstochowy odbywała się z wszelkimi szykanami.

Zbyt wesołe zabawy najczęściej smutno się kończą. Zemła, na jednym z nagłych zakrętów wypadł z dorożki, doznając niebezpiecznych okaleczeń. Opatrzył go wezwany lekarz.

Pobyt Mistrza Rzeszy w Gen. Gub.

(tp) Mistrz rzemiosł Rzeszy Ferdynand Schramm odwiedził w listopadzie po raz drugi Gen Gub. celem zapoznania się z dalszymi postępami rzemiosła na naszym terenie.

Z tej okazji zwołana została w Krakowie konferencja, która dostarczyła materiału do oceniania poziomu rzemiosła, zapoznania się z jego organizacją i codziennymi pracami.

W konferencji wzięli m. in. udział sekretarz stanu Gen. Gub. oraz kierownik Grupy Rzemiosła Izby Centralnej, który w krótkim sprawozdaniu dał przegląd rzemiosła i jego osiągnięć.

Rozwój stanu rzemieślniczego przyczynił się wybitnie do wzmożenia siły gospodarczej — zaznaczył na wstępie kierownik Grupy Rzemiosła — tak, że w chwili obecnej istnieje już 70.000 pracowni rzemieślniczych, a więc jeden rzemieślnik przypada na 217 mieszkańców. Jakkolwiek rozmieszczenie terytorialne rzemiosła w Gen. Gub., jest znacznie rzadsze niż w Rzeszy, to jednak zdołało ono w dużej mierze przyczynić się do rozwiązania zleconych zadań. Dla uzasadnienia tej tezy prelegent przytoczył szereg pouczających cyfr oraz podkreślił, że znaczną rolę odegrały tu Wspólnoty Pracy, t. j. zrzeszenia pracowni rzemieślniczych dla wykonywania zamówień publicznych większych rozmiarów.

Na terenie Gen. Gub. istnieje dziś 312 tego rodzaju zrzeszeń pracy, które skupiają około 27.000 czynnych rzemieślników. Z liczby tej przypada 165 zrzeszeń na rzemiosło metalowe, 79 na rzemiosło drzewne, 34 na rzemiosło odzieżowe, 25 na rzemiosło skórzane, 9 na rzemiosło budowlane. Wszystkie zrzeszenia pracy podporządkowane są kierownictwu Centrali Dostaw Rzemieślniczych, która jest jedyną placówką rozdzielającą zlecenia większych rozmiarów. Obroty Centrali Dostaw Rzemieślniczych, wynoszące w r. 1942 — 9,7 milionów zł., w pierwszych 9 miesiącach bież. roku przekroczyły już 15 milionów zł.

Szczególnie troskliwą opieką otoczona jest sprawa wykształcenia zawodowego w rzemiośle. Liczba uczniów wzrosła, w porównaniu ze stanem, do 29,300 t. j. pięciokrotnej wysokości. Dzięki istnienie t. zw. „wędrownych seminariów" przeprowadzających kontrolę poszczególnych pracowni co do racjonalności i stosowanych metod produkcji, zdołano uzyskać oszczędność prądu do 15 proc., obniżenie kosztów materiałów do 9 proc. oraz kosztów ruchu do 12 proc.

Przeprowadzenie akcji pod nazwą „Rzemiosło musi samo sobie pomóc", skłoniło rzemieślników do tego, aby przy pomocy najprostszych narzędzi, najczęściej posiadanych w swych pracowniach, oraz własnym wysiłkiem — budowali sobie potrzebne maszyny, w celu zaradzenia dotkliwemu ich brakowi.

Na zakończenie konferencji przemówił również sekretarz stanu dr. Bühler wzywając organizację gospodarczą, aby i nadal otaczała rzemiosło Gen. Gub. jak najtroskliwszą opieką.

Z okazji tej konferencji otwarto w Krakowie wystawę w lokalu Instytutu Wschodniego, zorganizowaną przez Związek Cechów rzemiosła drzewnego wspólnie ze Zw. Cechów rzemiosła metalowego w Grupie Rzemiosła. Wystawa ta wykazała jak daleko zdołała podnieść się użyteczność rzemiosła w Gen. Gub. przez zastosowanie małych maszyn oraz jak daleco wzrosła tej wojny wydajność produkcji rzemieślniczej. Wystawa ta z powodu braku miejsca, otwarta była narazie tylko przez krótki czas, w najbliższej jednak przyszłości eksponaty jej zostaną ponownie zademonstrowane w krakowskim instytucie popierania przemysłu. Po Krakowie wystawę tę będą miały możność oglądać również inne większe miasta na terenach Gen. Gub.

Zawieja

Zadźwięczały kolce w uszach,
Pojaśniały krasne lica.
Z szumem brzękiem, i ze śmiechem
Wyskoczyła tanecznica.

Poprosiła pana Wiatra,
Ulewie się pokłoniła,
Skradła szubę pani Zimie
I tańczyła, i tańczyła!

Podmuchała ludziom w uszy.
Śmiało w oczy zaglądała,
Rozrzuciła poły płaszcza
I szalała, i szalała.

A pan Wiatr, aż klaskał w dłonie!
„Śliczna jesteś swawolnico,
Takaś żywa, takaś zręczna,
Tańcz i szalej, ma wietrznico"!

A ludziska przemarznięci
Nosy, uszy zasłaniali
I przed wietrzną swawolnicą
Do swych domów uciekali.

„Kapturek".

—o—

Dzień w kraju

ODDZIAŁ GOSPODARKI ZAGRANICZNEJ

KRAKÓW. — Na wniosek Kierownika Grupy Głównej Gospodarki Przemysłowej i Ruchu, Komisarz Rządu rozwiązał niedawno istniejącą w Krakowie Centralę Handlu Zagranicznego. Po zakończeniu związanych z tym prac organizacyjnych, w miejsce rozwiązanej Centrali Handlu Zagranicznego utworzono „Oddział Gospodarki Zagranicznej" w Grupie Głównej Gospodarki Przemysłowej i Ruchu w Izbie Centralnej.

SPÓŁDZIELNIE ROLNICZO-HANDLOWE

WARSZAWA. — W Okręgu Warszawskim istnieje 54 punktów handlowych, z tego 9 spółdzielni powiatowych, 35 spółdzielni rejonowych i 10 filii. Spółdzielnie rejonowe rozmieszczone są w miasteczkach i osadach prawie z reguły posiadających targi i będące ośrodkami życia handlowego. Sieć spółdzielni powiatowych obejmuje Garwolin — 6, Grójec — 6, Łowicz — 5, Mińsk Mazowiecki — 4, Ostrów Mazowiecki — 3, Siedlce — 5, Sochaczew — 7, Sokołów — 4, Warszawa — 14. Powyższe 54 punkty handlowe są całkowicie wystarczające dla handlowej obsługi gospodarstw rolnych.

Dane statystyczne najlepiej ilustrują wielkość tych zrzeszeń. Obroty w r. 1941/42 osiągnęły kwotę 140 milionów zł. W następnym roku gospodarczym obroty wynosiły 220 milionów zł. Obroty za pierwsze miesiące bieżącego roku 1943/44 wykazują w porównaniu do tych samych miesięcy poprzedniego roku gospodarczego, dalszy wzrost. Liczba członków spółdzielni rolniczo-handlowych przekroczyła 85.000 osób. Wpłacony fundusz udziałowy wynosi 6,8 mil. zł. Fundusze własne przekroczyły 4 miliony zł.

—o—

Migawki

A la Ludwik XIV

Czekając u fryzjera na swą kolejkę, udało mi się przypadkowo być świadkiem następującej sceny, odbywającej się w pobliskim salonie damskim.

Jakaś elegancko ubrana dama, właścicielka wiszącego obok jej fotela wspaniałego, karakułowego futra, oczekiwała przed lustrem bezskutecznie na trwałą ondulację. Żadna z wolnych w tej chwili panienek nie kwapiła się jakoś z obsłużeniem klientki. Gdy zniecierpliwiona dama wezwała wreszcie właściciela zakładu, ten po krótkiej lustracji jej złocistej czupryny oświadczył wprost, iż nie będzie pracował nad upiększeniem jej fryzury, gdyż ma... niezbyt czystą głowę.

— Jak to! — zaperzyła się dama — zaledwie wczoraj myłam włosy...

— Nie o to chodzi, proszę pani, mam na myśli, no.. te maleńkie żyjątka...

— Jak pan śmie! — wytworna dama zerwała się z fotela — to bezczelność, posądzać mnie... to impertynencja! Moja noga nie postoi w tym zakładzie... (fryzjer zdaje się być niezbyt zmartwiony tą groźbą).

Zaciekawiony, zagadnąłem go:

— Czy to możliwe proszę pana!...

— Ależ oczywiście. Codziennie spotykam u kilku klientek zanieczyszczenie głowy. Dziwne, że przeważają wśród nich panie z zamożniejszych sfer. Sumienny fryzjer nie ma prawa obsłużyć takiej klientki, insekty bowiem przeniosłyby się na przyrządy i aparaty.

Dziwna jest ta plaga... brudu i niechlujstwa... rozszerzająca się z zastraszającą szybkością. A przecież elegancką panią stać zapewne na mydło, gęsty grzebień i kilka gramów sabadylli. Za cenę drobnego wysiłku można oszczędzić wiele wstydu.

Chyba, że panie wolą powrócić do zwyczajów epoki ludwikowskiej, gdy złoty młoteczek do zabijania gnieżdżących się w perukach insektów był nieodzowną częścią toalety wytwornej damy. (Jot)

Dla naszych milusińskich

Z nieba na ziemię!

Hen, gdzieś w gwiazdach, prześliczna Bajka witała Tęczę, której suknia miała długi tren wielobarwny. Takie kolory odbija czasem lusterko, gdy załamie się w nich promień słoneczny.. Patrząc na nie — serce ściska się z zachwytu, jakby zamierało w piersiach.

W tęczy więc ułudnych barw świeżych, barw, niczym kwiaty wiosenne po majowym deszczu, krążyły gwiazdy srebrne, aż mieniła się mleczna droga. Na tej drodze Bajka w asyście małego chłopczyka Franusia, który zapomniał o całym świecie, a nawet o domku swoich rodziców, Franusia bosego w krótkiej koszulince i małego Krasnalka Tupcia, rozmawiała z panią na zamku siedmiu barw.

— Jakżeż mi miło — uśmiechała się Tęcza — chodźcie wszyscy do komnaty biesiadnej, gdzie przygotowałam wam smakołyki. Franuś otrzyma ode mnie szczerozłotą łyżkę w podarunku, a Tupuś bogate ubranko siedmiobarwne i prześliczną nową czerwoną czapeczkę. Podawać będzie do stołu rajski ptak, co niesie brylantowe jajka, on też zaśpiewa nam po obiedzie kilka dowcipnych piosenek o westchnieniach ludzkich, zabłąkanych między gwiazdami.

— A czy pozwolisz wylizać talerz? — zapytał się Tupek.

— Ach, cóż znowu — oburzyła się Bajka.

— A takie jajko brylantowe tobym sobie wziął... — szepnął Franuś, i aż wypieki wystąpiły mu na buzię.

Weźmiesz i e.. ek rajskiej pticy, ile tylko będziesz mógł udźwignąć! — śmiała się Tęcza i mieniła kolorami najcudowniejszymi pod słońcem.

A Tupek zaśpiewał wesoło:

— Zdarzyło się w baśni świecie,
Jakieś dziwne ecie-pecie:
Tupuś, Franuś i Bajeczka
Spacerują wraz po niebie..
Milusińscy czy Wy wiecie
Gdzie przemiła Tęcza mieszka?

Śpiewając, zrobił zarozumiałą minkę, że to on niby już wszystko wie i z tego tytułu czuje swoją wyższość nad dzieciarnią oraz innymi Krasnoludkami.

Tęcza nie zwróciła jednak uwagi na dumną postawę maciupusieńkiego Krasnalka i zaraz wytłumaczyła grzecznie tym, co nie wiedzą:

— Tęczy państwo niedaleko!
Tam, gdzie światła smugi cieką,
Między chmurą, a pogodą
I gdzie błękit się roztacza,
Gdy świat cieszy swą urodą,
A słoneczko deszcz ozłaca!

— A gdzie ty mieszkasz Bajko? — zapytała się nagle? — Naprawdę, nie wiem, gdzie jest twoje królestwo?

Bajka rozwarła w serdecznym uśmiechu usteczka, aż ukazały się śnieżno-białe rzędy małych, równych jej zębów.

— Ja mieszkam w głowach bajarzy i w sercach dzieci.

— Czy masz swój pałac?

— O! Całe ich miliony! Zaczarowane zamki podwodne w żywiole ryb i trytonów, pałace koralowe w głębiach mórz, warownie na szklanych górach i w puszczach jodłowych, podziemne schrony o ścianach z drogich kamieni... aż trudno naprawdę wyliczyć!

— A jabym sobie już coś zjadł... — szepnął niby do siebie niepoprawny Tupek, a potem skacząc na jednej nodze począł wykrzykiwać:

— Pięknie, grzecznie zapraszają,
Mówią jasno o przysmakach,
A tak długo jeść nie dają...
Policzki mam w krwawych rakach,
Niby mam też grzeczną minkę,
Ale strasznie łykam ślinkę!

— Och! Bardzo się przepraszam za tego urwipołcia — zwróciła się Bajka do zawstydzonej Pani w barwnej sukni i zaraz zgromiła Tupka:

— Zastanów się zawsze, zanim coś powiesz! Złe wychowanie ostudza sympatię otoczenia, naprawdę Tupku przynosisz wstyd wszystkim Krasnoludkom!

— A kiedy.... ja tylko mówię to, co myślę! — usprawiedliwiał się urwis i zaczął nagle z udanym zajęciem zabawiać się końcem trenu sukni Tęczy, końcem tak różowym, jak kwiaty dzikiego głogu o wschodzie słońca.

Nagle szum lotu rajskiego ptaka zwrócił uwagę wszystkich Zakłopotane twarze zwróciły się ku nadlatującemu.

— Proszę do stołu, proszę do stołu — szczebiotał złotym dziobem i bił się po bokach skrzydłami.

W tej samej jednak chwili stała się rzecz straszna.

Tupcio, który zabawiał się końcem trenu sukni właścicielki pałacu siedmiu barw, przywiązał go do koszuliny Franusia, koszulę zaś Franusia zasupłał z szatą Bajki. W trakcie tego figla zaczepił się guzikiem o jakiś przelatujący wiatr, i schwyciwszy Bajkę za rękę, runął wprost na ziemię. Bajka momentalnie straciła równowagę, potknęła się na mlecznej drodze i poleciała śladami Tupka, ciągnąc za sobą Franusia, a Franuś za tren Tęczę, a Tęcza złapała się za księżyc, a księżyc za gwiazdy, a gwiazdy za niebo. I wszystko to zakręciło dzikiego młynka.

Przez chwilę słychać było tylko trzaski. Obłąkanie porwało wichry, ogień zapalał się rakietami,, arabska awantura!

— Licho porwało smakowite kąski! — wrzeszczał przy tym Tupek.

— Ojej, — piszczał Franuś i obciągał na dół krótką swoją koszulinę, która przypominała kształtem rozwarty spadochron..

— Nie będę miał też pewno tęczowego ubranka, ani nowej czapeczki czerwonej! — ryczał z żalu Krasnalek.

— A ja nie dostanę brylantowych jajek rajskiej pticy — Franuś zanosił się od płaczu.

Grzmoty straszne szły po niebie. Wzmagała się zawierucha i zawieja śnieżna, a okropne zimno przenikało do szpiku kości.

Bajka zła na Krasnalka, krzyczała zgorszona:

— Oj Tupku, Tupku, coś ty narobił?!

Tupuś zaś wielce przerażony tym, co działo się, odczuwał równocześnie zataloną na dnie serca uciechę. Chociaż żal mu było trochę nieudanych odwiedzin w pałacu siedmiu barw, cieszył się myślą spłatanego bzika, przezornie jednak wolał się teraz nie odzywać.

Przelatująca chmura podsunęła się pod nich tak, że opadli na nią, jak w miękką pierzynę.

— Tęcza się urwała.. to jest... chciałem powiedzieć... urwał się ogonek jej sukni — jąkał się Franuś.

— Nie ma Tęczy, utonęła w ciemnościach nocy! — piszczał przerażony i pełen skruchy Tupek.

— Ach wy!... — Bajka nie znajdowała już słów. Zawinęła znów chłopczyka i Krasnalka w swój srebrny płaszcz i spłynęła razem z księżycową smużką do sadu, celując tobołkiem w sam otwór komina.

Buch! Wystrzeliły pod niebo sadze i iskry!

Jakim sposobem rano Franuś i Tupek znaleźli się znów w łóżku czyści i wyspani, trudno to ustalić. Fakt faktem, że mieli potem bardzo długie rozmowy o śnie, rozmowy prowadzone tajemniczym szeptem.

— Jak myślisz, czy obraziła się na nas Bajka? — pytał Tupek chłopczyka.

Franuś wzruszał ramionami w niezdecydowaniu.

— Ona jest dobra, a dobroć potrafi przebaczać, tak zawsze mówi do mnie mateńka. h. a.

Ś. † p.

JÓZEF MOTYCZYŃSKI

Z RADOMSKA

CZŁONEK SŁUŻBY BUDOWLANEJ

Zmarł nieoczekiwanie dnia 1.XII.1943. Przeżywszy lat 19.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu żałoby, przy ul. H. Wrońskiego 10, odbędzie się dnia 3.XII.43 do kościoła św. Rodziny o godz. 3-ej pp., skąd pogrzeb na cmentarzu na Kulach. O smutnych tych obrzędach zawiadamiają krewnych, znajomych i kolegów Zmarłego pogrążeni w głębokim smutku

Ojciec, siostra, ciotki i wujki.

5330

Przez Biura Informacyjne

poszukuje ORGANIZACJA TODT — Berlin — Charlottenburg

szoferów i siły do przeszkolenia

W TYMŻE ZAWODZIE.

Wszelkich informacji co do warunków płacy, wyżywienia i umieszczenia udzielają w Biurach

CZĘSTOCHOWA	PIOTRKÓW	RADOMSKO
A. Hitler-Allee 28	Gubernatorska 30	Rynek 4.

Godziny urzędowe codziennie od 8—18, w sobotę od 8—13, w niedzielę od 11—13.
4991

MATRYMONIALNE

MIŁA i zgrabna panienka, lat 19, ciemno-blondyna, oczy czarne, pragnie tą drogą poznać pana miłego, inteligentnego na stanowisku w celu matrymonialnym. Anonimy kosz. Oferty „Kurier Częstochowski", Radomsko, Rynek 5 pod „Nr 422". 4887

PIOTRKOWIANKI—UWAGA! Poznaniak, zamieszkujący w Piotrkowie, lat 23, podobno przystojny i inteligentny, uczuciowy ale biedny — pragnie zapoznać panią w celu matrymonialnym. Zgł. możliwie z fotografią nadsyłać do „Kuriera Częst.", Częst., Adolf Hitler - Allee 52 pod Nr. 4893. 4893

WDOWIEC, lat 45, wzrost 1,65 cm ciemno-blondyn, pracuje w Niemczech, jako ślusarz-szofer na kierowniczym stanowisku, chciałby zawrzeć tą drogą znajomość w celu matrymonialnym. Oferty z fotografią, za której zwrot ręczę honorem, kierować do Adm. „Kuriera Częst." pod „Nr 4891". 4891

ZGUBY

ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej, dowód pracy, metrykę urodzenia, kartę rozpoznawczą wyd. przez Zarząd Miejski w Częstochowie na nazwisko Rożniewska Karolina. 5180

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą Nr 63352 wyd. przez Zarząd Miejski w Częstochowie na nazwisko Zacharski Stanisław. 5237

ZGUBIONO przepustkę nocną wyd. przez Starostwo m. Częstochowy na nazwisko Lompe Genowefa. 5178

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą kartę pracy oraz przepustkę nocną wyd. przez firmę „Union Textile" na nazwisko Sołtysiak Józefa. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem: Częstochowa, ul. św. Barbary 73. 5174

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą Nr. 1841 wyd. przez Zarząd gm. Ręczno pow. Piotrków na nazwisko Piotrowski Antoni zamieszkały w Jerzówce gm. Ręczno. 4877

ZGUBIONO dowód osobisty wyd. przez Zarząd gm. Grabówka na nazwisko Gajda Stefania. 5108

ZGUBIONO dowód osobisty wyd. przez Zarząd m. Częstochowy, kartę pracy wyd. przez Arbeitsamt w Częstochowie, Ausweis firmy „Stradom" na nazwisko Adasiewicz Tadeusz. 5157

ZGUBIONO poświadczenie karty pracy Nr. 914 P/02408 wyst. przez Arbeitsamt w Częstochowie na nazwisko Szpalla Zofia. 4797

ZGUBIONO poświadczenie od karty pracy Nr. 914 R/03428 wyd. przez Urząd Pracy w Częstochowie, oddz. w Radomsku na nazwisko Adamek Edward. 4896

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą wyd. przez gm. Radziechowice, książeczkę udziałową Nr. 3098 Pow. Spółdz. Rolniczo - Handl. w Radomsku na nazwisko Klekotka Adam. 4895

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą wyd. przez gminę Grabówka, powiat Częstochowa, na nazwisko Gołtan Kazimierz. 5226

ZGUBIONO pozwolenie na rower wyd. na nazwisko Siemiński Jan. 5232

ZGUBIONO dowód osobisty wyd. przez Zarząd gm. Rędziny na nazwisko Pietruszka Jan. 5234

SKRADZIONO kartę rozpoznawczą, zaświadczenie lekarskie, zaświadczenie na przejazd koleją wydane wszystko przez gm. Włoszczowa na nazwisko Orzeł Zofia. 5241

ZGUBIONO książkę Ubezpieczalni Społecznej w Częstochowie wyd. na nazwisko Zalejski Czesław. 5159

ZGUBIONO dowód osobisty wyd. przez Zarząd m. Częstochowy na nazwisko Wolańska Aleksandra. 5160

ZGUBIONO dowód osobisty wyd. przez Zarząd Miejski w Częstochowie, kartę pracy wyd. przez Arbeitsamt w Częst., i dowód pracy na nazwisko Niedbał Helena. 5168

ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społ. w Częstochowie na nazwisko Ujma Antoni. 5169

ZAGUBIONO numerek od roweru Nr 549. Łaskawego znalazcę proszę o doręczenie. Polak Wincenty, Częst., ul. Wazów Nr 32. 5171

ZGUBIONO dnia 1. XII. 1943 r. Ausweis Nr 1262, wyd. przez fabrykę „Hasag" w Częstochowie na nazwisko Pucek Lucjan. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot Częstochowa, II Aleja 19 m. 2. 5317

ZGINĘŁA książka rejestracji konia. Proszę o zwrot Tadeusz Stemplowski wieś Dąbrowno, poczta Niegowa. 4875

ZGUBIONO dowód osobisty nr. 1836 wyd. przez gm. Konary pow. Radomsko na nazwisko Wrzalik Władysław. 4868

ZEGAREK męski na rękę firmy „Suplex" zgubiono dnia 29. 11. 43. Łaskawego znalazcę uprasza się o zwrot do biura Powiatowego Wydziału Rzemieślniczego, Częst., II Aleja 41. 5220

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą wyd. przez gm. Wancerzów na nazwisko Juchnik Franciszek, wieś Krasiec. 558

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą wyd. przez gm. Mikołajów na nazwisko Katarzyna Waszczyk ur. w 1900 r. zam. we wsi Będzelin Kr. Tomaszów. 4892

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą wyd. przez gm. Masłowice, pow. Radomsko na nazwisko Drzazga Józef. 4884

ZGUBIONO dowód osobisty wyd. przez m. Radomsko na nazwisko Chrostowski Bolesław. 4886

ZGUBIONO Ausweis fabryczny, przepustkę nocną firmy „Kronprinz" na nazwisko Rdest Anna, Częst., Warszawska 161. 5222

ZGUBIONO przepustkę nocną wydaną na nazwisko Kaleta Zofia. 5252

ZGUBIONO w dniu 28 listopada 1943 r. na odcinku ul. Piłsudskiego, dworzec osobowy, męską rękawiczkę skórzaną futrowaną z lewej ręki. Znalazcę uprasza się o zwrot do f-my „Renoma". 565

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą wyd. przez gm. Wielgomłyny, pow. Radomsko, na nazwisko Kapuściarek Stanisław, Zagórze. 5309

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą wyd. przez Zarząd Miejski w Częstochowie oraz poświadczenie karty pracy na nazwisko Kuta Edmund. 5262

SKRADZIONO: polisę i akta rejentalne od części skupionych od Leonarda i Marii Bebłocińskich i od Stanisława Rybackiego na rzecz Teofili Rybackiej w Częstochowie przy ul. Gnaszyńskiej Nr 10/12. 5268

DNIA 30. XI. w kinie „Luna" po ostatnim seansie zgubiono rękawiczki brązowe skórkowe. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem pod adres: Częstochowa, II Aleja 33 m. 13. 5267

SKRADZIONO z mieszkania torebkę, w której znajdowały się dowody osobiste oraz książka Ubezpieczalni Społ. i 232 zł na nazwisko Leszczyńska Maria, zam. przy ul. Krętej Nr 30. 5274

ZGUBIONO dowód osobisty wyd. przez Zarząd Miejski w Częstochowie na nazwisko Nowak Henryk. 5278

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą wyd. przez Zarząd Miejski w Częstochowie na nazwisko Kweczko Józefa oraz kartki tłuszczowe. 5185

RĘKAWICZKA żółta skórkowa do odebrania. Częst., Narutowicza 58 m. 12. 5184

ZEGAREK złoty damski na rękę firmy „Cyma" zgubiono dnia 29 11-43 r. Łaskawego znalazcę uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem do sklepu M. Golnik, Aleja Wolności 33. 5288

ZGUBIONO Personenausweis wyd. przez Starostwo w Radomsku, legitymację członkowską wyd. przez Izbę Lekarską w Krakowie na nazwisko Musiałówna Danuta. 5289

ZGUBIONO Kennkartę Nr 1092 na nazwisko Maszczyński Czesław, zamieszkały Poręby, gm. Oleszno, powiat Jędrzejów, wyd. przez Starostwo Jędrzejów, stary dowód osobisty wyd. przez Zarząd gm. Oleszno, legitymację szoferską wyd. przez Kursy szoferskie p. E. Śląskiego na to samo nazwisko. 4992

SKRADZIONO dowód osobisty na targu na Rynku Narutowicza, wyd. w Przedborzu, gmina Końskie na nazwisko Kurczyńska Stanisława. 5240

ZGUBIONO torebkę damską 150 zł. i Kennkartę wydaną przez gm. Żytno na nazwisko Szczechla Aleksandra. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot, pieniądze zatrzymać. 5214

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą Nr. 6829 wyd. przez Zarząd gm. Grabówka na nazwisko Bukała Barbarą. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot. 5218

ZGUBIONO przepustkę nocną na nazwisko Kozakiewicz Paulina wyd. przez Starostwo w Częstochowie. 5287

ZGUBIONO dowód osobisty wyd. przez gm. Przyrów na nazwisko Brzeziński Jan. 5197

ZGUBIONO tabliczkę rowerową Nr 3382. 5213

POSADY

POTRZEBNA dziewczyna do domu pracowita, uczciwa. Wiad.: Częst., Katedralna 11 m. 15. 5285

MŁODA zdolna krawcowa przyjmie pracę w zakładzie krawiecko bieliźniarskim. Zgł. proszę kierować Stanisława Stachurska wieś Baby poczta Aurelów, pow. Radomsko. 5196

CHŁOPCY potrzebni do lekkiej pracy. Częst., „Wiór", Kawia 12/14. 562

KUCHARZA(KI) samodzielnej do restauracji przydziałowej poszukuję. Posada do objęcia od zaraz. Zgłoszenia kierować: „Bar Krakowski", Kielce. Wehrmachtstrasse 33. 4994

POTRZEBNY pokój z osobnym wejściem. Zgłoszenia „K. C." pod „5305". 5305

ALT-saksofon oraz harmonię 5-cio rzędową na 120 basów, sprzedam. Wiadomość: S. Malko, Częstochowa, II Aleja 30. 626

HARMONIE fortepianowe na 12, 32, 80 oraz 120 basów, poleca: Zakład Instrumentów Muzycznych S. Malko, Częstochowa, II Aleja Nr 30. Tel. 16-84. 627

FRYZJER męski i uczeń potrzebni od zaraz. Częstochowa, Mirowska 6. Gajewicz. 5269

DZIEWCZYNA młodsza do pomocy w domu przychodnia albo starsza, potrzebna. Zgłoszenia Częst., Breslauerstr. 37. Piwiarnia. 5279

WDOWA, bezdzietna, poszukuje pracy jako gospodyni, kucharka, może być na wyjazd. Wiadomość Częst., Pusta 3 m. 5 (Ost. Grosz) K. Ciaz-wska. 5176

POTRZEBNA siła handlowa ze znajomością języka niemieckiego na zastępstwo kierownicze do poważnej firmy obuwia. Zgłoszenia pisemne z życiorysem do „Kuriera Częst." pod „Zastępstwo". 4889

POMOCNIK i uczeń szewski potrzebny. Częstochowa, Orlicz-Dreszera, Sklep i Pracownia Obuwia 4932

PRZYJMIEMY dwóch chłopców do posyłek. Wiad.: Częst., Dąbrowskiego 15 biuro. 5151

KUPNO

KSIĘGARNIA Antoniego Egera w Częstochowie. I Aleja Nr 14, kupuje stale wszelkie książki powieściowe dla dzieci, młodzieży itp. Zakupuje całe biblioteki oraz poważniejsze zbiory znaczków pocztowych 477

OBRAZY znanych malarzy kupuje. Kulesza, Tomaszów Mazowiecki, Adolf Hitler-Allee Nr 12. Sklep. 424

DĘTKĘ czarną, dużą, starą lub kawałki, kupię. Częstochowa, III Aleja 55 „Wulkanizacja". 629

KUPIĘ skórki tchórza do reperacji futra. Częst., III Aleja 48. Sklep zabawek. 5261

KUPIĘ buty gumowe 30 nr. Częst., B. Joselewicza 8 m. 10, I p. 5182

KUPIĘ: palto, płaszcz, ubranie, bieliznę, obuwie, futro, meble, maszynę „Singera", zegarek, pierścionek, obrączkę, Rynek Narutowicza 31, m 2, (Zawodzie) 4911

KUPUJĘ butelki piwne i lemoniadki. Częst., Al. Wolności 17/19. 621

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM okazyjnie buty z cholewami damskie. Wiad.: Częst., Al. Wolności 81 m. 9 II p. 5189

PIANINO zagraniczne nowoczesne sprzedam tanio byle zaraz. Częst., Dąbrowskiego 48 Borkowski. 5188

SPRZEDAM maszynę sankową 2 x 65. Wiad.: Częst., ul. Prosta 6 m. 4. 557

FUTRO męskie i kurtka futrzana sprzedam. Częst., II Aleja 33 m. 18, 2-gie podwórze, prawo. 5219

PALTO męskie na 18 lat, buty przechodzone męskie do sprzedania. Częst., ul. Garncarska 9/7. (Krawcowa). 5221

PLUSKIEWKI, zamki błyskawiczne, spinacze biurowe, galanteria Janina Borowska, Białogon über Kielce. Wysyłka za zaliczeniem pocztowym. 4890

GWIAZDKOWE komplety toaletowe w ozdobnych kasetach oraz wody kwiatowe, kremy, pudry i pasty dostarcza hurtowo i detalicznie: Wytwórnia Bien, Warszawa, Chmielna 63/5. 4882

SPRZEDAM kupon czarnego materiału na palto lub pokrycie szuby. Częst., Dąbrowskiego 21 m. 3. 5223

DO SPRZEDANIA sieczkarnia. Częst., św. Barbary 105. 5225

DO SPRZEDANIA foki futerko dziecinne. Częst., ul. Dąbrowskiego 18 m. 3, parter. 5224

WIELKI wybór książek od 5 zł. Gątkiewicz, Częst., Krótka 42. 5227

SPRZEDAM kasę ogniotrwałą. Oferty do „Kur." pod „Nr 5179" 5179

MATERIAŁ na palto sprzedam. Częst., Orlicz-Dreszera 11. Sklep. 5231

POPIELICE, futro do ubierania płaszczy damskich, okazyjnie do sprzedania w częściach. Wiadomość Częst., I Aleja 6 m. 26, przed południem. 5233

ZEGAREK męski złoty, szuba damska do sprzedania. Częst., Mickiewicza 66/68 m. 2. 5238

FUTRO karakułowe, szuba i lis srebrny okazyjnie do sprzedania. Częst., Kilińskiego 16 m. 5. 5239

OKAZJA! Dwa ładne żyrandole nikl., dwie lampki nocne, oraz imbryk elektryczny, garnczek i kuchenka tanio. Częst., Aleja 20 mieszk. 23. 5236

KSIĄŻKI wybranych autorów sprzeda tanio „Komis" Częstochowa, Aleja 20 w podwórzu. Sienkiewicz: Trylogia, Quo Vadis, Bez dogmatu, W pustyni i w puszczy. Prus: Lalka, powieści Kraszewskiego, Dostojewskiego, Londona, wielki wybór książek dla młodzieży. 5235

PIEC szamotowy z rurami w dobrym stanie do sprzedania. — Imiałczyk, Częst., ul. Czarnieckiego 40. 5242

KOZETKĘ nową okazyjnie sprzedam. Wiadomość Częstochowa, Śniadeckich 16 m. 17, II piętro. 5243

SPRZEDAM tanio: jesionkę męską marengo, nową, na średnią osobę, garnitur czarny na średniego, garnitur siwy, futro źrebce, długie, francuskie z kołnierzem, 4 skóry osobno, nowe, źrebce, na futro, pantofle nowe Nr 29 męskie, boksy, kołnierz rysia, olbrzymi, piękny — bogaty, aparat fotograficzny, beczkę na kapustę, zegarek męski srebrny, 3 koperty „Tawan-Watsch" Rynek Narutowicza 31 m. 2 (Zawodzie). 5244

SPRZEDAM rowerek dziecinny o trzech kółkach. Częst., Al. Wolności 11 Szewczyk sklep. 5183

2 PATEFONY elektryczne do sprzedania. Częst., ul. Wesoła 12 (Zawodzie). 5245

WATOLINĘ sprzedam okazyjnie. Częst., Plac Daszyńskiego 15 mieszk. 1. 5250

MASZYNĘ „Singera" gabinetowa, szyjącą w lewo i prawo, sprzedam. Częstochowa, Targowa 17 mieszk. 9. 5229

JESIONKA męska, prawie nowa, do sprzedania. Częst., II Aleja 20 mieszk. 5. 5167

DO SPRZEDANIA aparat fotograficzny, małoobrazkowy z dalmierzem sprzężonym. Wiadomość: Częst., Dąbrowskiego 6 m. 6a, prawa ofic., II p. Wichrowska. 5170

SPRZEDAM futro nowe fokowe luźne na średnią osobę, męskie spód nutriety, wierzch marengo, na szczupłego i lisa srebrnego. Częst., Jasnogórska 23 m. 6 I p. 5210

SPRZEDAM tanio kurtkę fokową w dobrym stanie. Wiad.: Częst., Augustyna 18 m. 3 od 12 — 16. 5186

GARNITUR czarny pierwszorzędny sprzedam. Częst., Przemysłowa Nr 13/15 m. 2, parter, od 8—11 i 17—20. 5247

SWETER męski, wełna (nie drzewna), nowy, z rękawami, okazyjnie do sprzedania. „Centrala", Aleja 5. 559

FUTRO łapki karakułowe, oraz kołnierz wydra czarne do sprzedania. „Komis" Częst., Aleja 31. 430

ZAKŁAD fryzjerski 2 mieszkania do sprzedania. lub wydzierżawienia przy ul. Piastowskiej 95. 5194

2 KUPONY na garnitur do sprzedania angielski szewiot granat i Arko szary. Wiad.: Częst., Podwójna 24 m. 2. 5191

SPRZEDAM futro męskie oraz damskie fokowe pierwszorzędne. Częstochowa, ul. Mickiewicza 66/68. 5192

SPRZEDAM zimowe palto przybrane futrem eleganckie, kołnierz i mufkę ze srebrnego lisa oraz kożuch męski. Częst., Aleja Wolności 18 m. 7-a. 5198

KREDENS, tapczan dwuosobowy z automatem, łóżka i tremo sprzedam. Częst., Kościelna 19. 5200

SPRZEDAM 2 ogony niebieskiego lisa, oraz kupię pudło okrągłe na kapelusze. Częst., I Aleja 9 m. 5. 5203

SPRZEDAM kredens i łóżko polowe. Częst., Ostatni Grosz, Dolna 9 m. 2. 5211

MEBLE A. Gliński, Aleja 20 4946

TAPCZAN z szafką nowy, z automatem, materiał na garnitur średniej jakości, ciemny, pantofle czarne 29, w dobrym stanie. Częstochowa, II Aleja 32 m. 11. 5060

FISHARMONIE jedno i dwu-klawiaturowe oraz pianina i fortepiany najprzedniejszych firm krajowych i zagranicznych poleca A. Poros, Częstochowa, Waszyngtona 61 m. 8. 5071

PŁASZCZ skórzany długi na wysokiego okaz. sprzeda „Komis" Częst., Aleja 31. 329

SPRZEDAM luźne łapki z mufką Częst., Al. Wolności 23 m. 12. 5190

KOŻUCH długi na dublach sprzeda „Centrala", Częst., I Aleja 5 (Sklep odzieżowy). 5096

NAJSZYBCIEJ i najkorzystniej sprzedasz futro, szubę, lisa w „Centrali", Częst., I Aleja 5 (Sklep odzieżowy). 5092

LISY srebrne i żółte sprzedaje „Centrala", Częst., I Aleja 5 (Sklep odzieżowy). 5095

FUTRO męskie na nutrietach, wierzch szary, kołnierz karakułowy, sprzeda „Centrala", Częst., I Aleja 5 (Sklep odzieżowy). 5094

MASZYNĘ „Singera" gabinetową w dobrym stanie sprzedam. Częstochowa, II Aleja 19 m. 5 Jndrzejczyk. 5284

DO SPRZEDANIA kuchenka szamotowa. Wiad.: Częst., Okólna 72. 5294

ŁÓŻKO metalowe dziecinne z siatką sprzedam. Częst., Focha 44. 5291

GARNITUR nowy czarny w pasy na średnią figurę. Częst., Kościuszki 16 sklep. 5293

HARMONIĘ białą trzech rzędową z registrem na 80 basów sprzedam. Częst., św. Rocha 72. 5217

BUTY męskie Nr. 28 do sprzedania. Częst., 1 Maja 36/38 Wewióra od 1 — 4-tej. 563

BUTY damskie (oficerki) Nr. 37 sprzedam. Częst., I Aleja 11 m. 23 564

SPRZEDAM z powodu wyjazdu maszynę gabinetową „Singera". Wiadomość: Kielce, ul. św. Wojciecha Nr 12 m. 1. 4995

SPRZEDAM mufkę fokową, spodnie do butów, szubę damską i wiele innych rzeczy. Częst., ul. Wieluńska 28 „Komis". 5260

BUTY damskie Nr 36, sprzedam okazyjnie. Częst., 1 Maja 11 m. 34 5257

WÓZEK głęboki oraz nowy wózek lalkowy, sprzedam. Częst., Berka Joselewicza 1 m. 23. 5256

TAPCZAN i kozetka nowa, zielony plusz do sprzedania. Częst., Aleja 40 m. 31. 5255

PIECYK żelazny szamotowy, 2-fajerkowy, sprzedam. Częst., Garibaldiego 16 m. 5. 5253

WÓZEK lalkowy sprzedam. Częst., Słowackiego 5/7. 5266

MASZYNĘ męską „Singera" sprzedam okazyjnie. Częst., Katedralna 14 m. 20, II piętro. 5264

DO SPRZEDANIA poduszki materacowe i szafa. Częstochowa, ul. Katedralna 13 m. 1. 5265

SŁODYCZE lepiej smakują, gdy są ofiarowane na św. Mikołaja w efektownych koszyczkach z firmy „Cello", Częst., Nowy Rynek 10. 432

DYWAN sprzedam. Częstochowa, 7-Kamienic 19 m. 1, od 1—3. 5275

PLED podróżny wełniany, czapka karakułowa, sweter nowy męski, półbuciki brązowe damskie 35 do sprzedania. Częstochowa, Katedralna 17 m. 1. 5272

SPRZEDAM plac 1000 mtr., plac 1300 mtr., 1 morgę ziemi, wiele innych. Częstochowa, ul. Miła 6 (Zawodzie) Bożyk. 5271

POMOC domowa na kilka godzin dziennie potrzebna. Wiadomość: Częst., Paulińska 106. 5270

FUTRO damskie, źrebce, okazyjnie do sprzedania. Częst., Krótka 40 mieszk. 1, godz. 8—9, 15—18. 5280

KILIMY, makatki modne, torby na zakupy „Cello", Częst., Nowy Rynek 10. 433

FIRANKI do 2-ch okien, szantile, story, prawie nowe, sprzedam tanio. Częst., Warszawska 21 m. 9, od godz. 12 do 15-ej. 5144

2 ŁÓŻKA żelazne do sprzedania. Częst., Wilsona 34 m. 9. 5177

MAGIEL do sprzedania. Wiadomość Częst., Ciasna 9 m. 1. 5277

„MIKOŁAJE", koszyczki, bombonierki. Wyłączna sprzedaż w f. „Cello", Częst., Nowy Rynek 10. 431

PIANINO nowoczesne, krzyżowe pancerne sprzedam. Częst., Bacławicka 12 m. 8. 5151

PIERZE do sprzedania Wiadomość Częst., I Aleja 6 m. 15 5122

WÓZEK autko nowe, sprzedam. Częst., Aleja 40 m. 32 (II brama, I piętro). 5118

FILATELISTA odda w komis duplety księgarniom, składom papieru. St. Kostur, Nowy Targ, Kowaniec 35. 4876

SPRZEDAM zaraz dwa piecyki o jednej fajerce i trzech po taniej cenie. Częst., I Aleja Nr. 8 m. 6. 5204

SPRZEDAM futro męskie czarne, kupon na jesionkę i na spódniczkę czarną. Częst., ul. Dąbkowskiego (Dürerstrasse) Nr. 17 parter. 5202

LOKALE

2 POKOJE z kuchnią i ubikacją w polskiej dzielnicy, centrum, ustąpię. Oferty do „Renomy", dla „Wyjeżdżającego". 560

LOKAL na mieszkanie — warsztat (2 pok. i kuch.), blisko Alei, bezp. wejście z ulicy, do oddania. Zgłoszenia w „Renomie" pod „Okazja". 561

SAMOTNA, kulturalna pani, poszukuje pokoju umeblowanego z wygodami. Zgł. do „K. C." pod Nr. 9. 5283

POKÓJ przy rodzinie częściowo lub nie umeblowanego w okolicy ulic Dembińskiego, Alei, Wałów, dla kulturalnego samotnego poszukiwany. Oferty do „K. C." pod 5292. 5292

URZĘDNICZKA Elekrowni szuka pokoju umeblowanego, czystego, słonecznego, niekrępującego z swobodnym używaniem kuchni przy kulturalnej rodzinie lub nie umeblowanego pokoju z kuchnią, ile możności w pobliżu Jasnej Góry lub centrum. Zgł. do „Kuriera Częst.", pod Nr. 5207. 5207

POKÓJ duży, słoneczny, próżny, zaraz do odnajęcia. Częst., Garibaldiego 16 m. 5. 5254

POSZUKUJĘ pokoju z kuchnią lub dwa pokoje z kuchnią w śródmieściu, pośrednictwo wynagrodzę. Zgłoszenia: Częstochowa, III Aleja 48 Sklep zabawek. 5258

POSZUKIWANY od zaraz pokój z kuchnią Radomsko. Oferty „Kurier Częst.", Radomsko, Rynek 5 pod Nr. 426. 4894

RÓŻNE

UWAGA PRZEPOWIADA! Przeszłość i przyszłość z ręki, kart, fotografii i pisma. Rozwiązuje wszelkie sprawy życiowe, rodzinne i miłosne. Częstochowa, Mickiewicza 41 m. 2. 5056

ZNOWU czynna Pracownia kapeluszy damskich. Najnowsze modele. Przeróbki. Częst., Dąbrowskiego 30 m. 2. 4451

CHIROMANTKA grafolog przyjmuje od 16 do 20, Częstochowa, Adolf Hitler Allee 11, m. 1, wejście frontem. 4866

PSYCHOGRAFOLOG mistrz Mamott o wybitnym darze jasnowidzenia wizyjnego przepowiada każdemu jego tajemnice wydarzeń życiowych z charakteru pisma i dat urodzenia, na podstawie których ustala horoskopy przyszłości Daje rady we wszelkich kwestiach życiowych Odpowiedzi listownie za zaliczeniem poczt Podać datę urodzenia i pytania Adres: Mamott, Kraków, Skrytka poczt 474. 4799

FARBUJE, CZYŚCI, PIERZE garnitury, kostiumy, palta, płaszcze, futra, gobeliny, dywany, portiery, filce, wełnę, koce, bawełnę, dekatyzuje materiały, plisuje Farbiarnia Chemiczna Pralnia „Jadwiga", Częst., Narutowicza 35. 611

PANI Celinie Ortylowej w Radomsku, uczciwej oddawczyni zgubionego przezemnie zegarka tą drogą przesyłam serdeczne podziękowanie. Wacław Wróblewski. 5281

KRAWCOWA szyje suknie, płaszcze, mufki, szybko i elegancko. Częst., Targowa 17 m. 11, II p., obok Straży. 5246

14 LISTOPADA br. w nocy nieznani osobnicy zabrali dwie klacze z ubiorami i wozem. Maść klaczy, obie kasztanki., małe łysiny na łbach, lat 12 i 5, źrebne, licencjonowane. U jednej tylne obie nogi niżej kolan białe. Starsza z obydwu stron szyi odparzona u góry. Ktokolwiek by wiedział o takich koniach, uprzejmie proszę powiadomić Urząd gm. Kurzelów koło Włoszczowy. 5276

PENSJONAT Marii Starzyńskiej w Warszawie, ul. Sienna 24 m. 7, tel. 650-31 i 457-43, poleca pokoje z utrzymaniem lub bez. 4426

ROZWODY separacje alimenty — informuje doświadczony prawnik Warszawa Rysia 1 m 2. Zamiejscowym listownie 3871

PRZYJMUJĘ firany, kapy itp na ramy Częst., II Aleja 18 m 37 (drugie podwórze — parter). 553

KORESPONDENCYJNA NAUKA w programie licealnym gimnazjalnym (przedmioty matematyczno-przyrodnicze: matematyka fizyka, chemia) informacje Mgr S. Fodiai Warszawa Smolna 34-4 3465

SZYJĘ wszystko, specjalnie mufki — szybko i solidnie. Częst., Piłsudskiego 81 m. 84. 5201